

Krystyna Janda

Nie tylko aktorka.

Fascynujący wulkan energii. Gra w filmach i teatrze, reżyseruje, prowadzi blog, pisze felietony i książki. Stworzyła dwa prywatne teatry: Polonia i Och-teatr.

Od jej pierwszej roli filmowej – w „Człowieku z marmuru” Wajdy (1977) – stało się oczywiste, że to niezwykła aktorka i osobowość. Wciąż to potwierdza. Zdobyć biletu do jej Teatru Polonia – który właśnie obchodzi szóste urodziny – graniczy z cudem. A kiedy w końcu października TVP pokazała spektakl „Boska!” z Jandą w głównej roli, pierwsza od lat transmisja przedstawienia na żywo przyciągnęła przed telewizory prawie 3 mln widzów. To rekord dekady dla Teatru Telewizji.

Żadna inna aktorka nie dostaje wciąż tylu nagród i wyróżnień, choć zabiegana Krystyna Janda nie bawi się na galach i uroczystościach. Nagrody przyjmuje, dziękuje i natychmiast znika, a statuetki oddaje na aukcje charytatywne. Ale innych nie ocenia radykalnie. O młodych aktorkach, które bywają na przyjęciach, mówi: „Dzisiaj trzeba bywać. Ja po prostu nie czekam przy telefonie na kolejną propozycję”.

Pytana, skąd w niej tyle siły, by nieustannie działać, odpowiada: „To imperatyw!”.

